

MINISTERSTWO
SPRAW ZEWNETRZNYCH

WARSZAWA, D. 13 marca 1919 r.

489/5
5/1884

KA. N. 127

Odpowiedź na pismo z dn. N.

W sprawie _____

13/2
skadło.

Przedkłada się do wiadomości Kancelarji. Cywilnej .
Naczelnika . P. a. n. s. t. w. a w odpisie list pisany
z Paryża do ks. arcybiskupa Teodorowicza, przejęty przez
Dozór Wiadomości.

Naczelnik Wydziału Kontroli M.S.Z.

D o

Kancelarji Cywilnej
Naczelnika Państwa

Belweder

Referent

P. Lull

Skulwicz
por.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

400
57

489/5

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Liszt do ks. arcybiskupa Teodorowicza pisany przez ks. pińskiego.

Paryż dnia 7/3 - 19.

Smiem donieść, że z Warszawy po opuszczeniu posterunku w szkole podchorążych, oparłem się aż w Paryżu. Otrzymałem tu od gen. Hallera polecenie zorganizowania służby duszpasterskiej w 3-ej dywizji naszej i jutro odjeżdżam do Mirécourt do Lotaryngji.

Mimo wszystkich urgensów, jakie przywieźliśmy z Warszawy, by przyspieszyć transporty wojsk do kraju, sprawa posuwa się naprzód opieszale. Wyznaczono już transport pierwszy na 10 b.m. wczoraj przesunięto go na 15. Igranie to z żołnierzem, którego potera tęsknota za krajem, który jest w potrzebie, gdy tu siedzą bezczynnie, może być nawet zgubne. Widziałem w paru obozach żołnierzy naszych, wrażenie odniosłem dodatnie. Żołnierz wygląda bardzo dobrze, ożywiony chęcią i zapalem służenia własnej ziemi.

Odjechać stąd mają partjami. Transport pierwszy na objąć dywizję pierwszą i drugą i dywizję instruksyjną. Dywizję trzecią i czwartą zostawiają tu. Uważam to za szkodliwe. Czyby czynniki miarodajne w kraju nie mogły zażądać przeniesienia wszystkich wojsk do Polski, gdzie koszar mamy pod dostatkiem.

Francja zobowiązuje się dać ubranie i uzbrojenie dla 15 dywizji i dla dywizji tutejszych wyżywienie na 6 miesięcy.

Uważam za szkodliwe francowanie stąd do Polski całej falangi francuzek, które zajęte są w biurach wojskowych, niektóre biura zabierają ich bardzo wiele np. biuro personalne z Sillé le Guillaume 30. Kontraktują je na pół roku. Mają pobrać na wyjazd do Polski po 1000 fr. i podwójną pensję w Polsce. Gdzie u nas w Polsce znajdzie się wiele polek urzędniczek mówiących po francusku. To samo dotyczy oficerów i podoficerów francuzów. Zaciągają się do wojska polskiego same plewy, oficerowie faktycznie nie wstępują, by nie szkodzić swej karierze. Warunki te same - 1000 fr. na drogę i pensja podwójna, co niesłychanie obciąża budżet państwa i tak ledwie dyszący.

Jestem prawie pewny, że systemu wojskowego francuskiego w Polsce nie przyjmiemy, bo wart nie wiele i nie dostosowany do natury naszej a już se wstrętą biurokracją francuską, która przeszła niemiecką

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

i austriacką zerwać musimy.

Robota tutejsza u góry nie robi wrażenia by tworzono wojsko polskie, to jakieś legjony francuskie. Przez 3 tygodnie nie widziałem kawałka papieru zapisanego po polsku. Sądzę, że tu Haller toleruje to, jako malum necessarium, nie zaprowadza zmian, by nie drażnić francuzów, lecz tam praca taka istnieć nie może.

Sily podległe Hallerowi wynoszą: we Francji 44.000 wojska polskiego, we Włoszech przeszło 20,000, gdzie robotę prowadzi zfrancuziały major Radziwiłł, właściciel kasyna w Monaco, 200 ludzi na Murmanie, 3 dywizje niekompletne na Syberji w okolicy Omska i 2 dywizje podległe gen. Zeligowskiemu w Odessie i nad Donem. Razem około 100000. Oddziały we Francji i Włoszech przyjęły regulamin francuski, inne nam obowiązujący w Polsce.

Opisuję to wszystko w przekonaniu, że przyda się Ekscelencji prywatnie i może do Sejmu. - W oddziałach tutejszych mamy dużo żołnierzy starszych, jeńców z wojska austriackiego, rosyjskiego i niemieckiego. Uważam za konieczne by N. Wódz przesądził los tych żołnierzy, jak długo mają jeszcze służyć, by nie widzieli nieskończoności służby przed sobą. Uważam za potrzebne wydanie rozkazu, że żołnierz, który służy od roku 1914-go zostanie jeszcze w wojsku - 6 mies., 915 r. 9 mies., 916 r. 12 mies. Sądzę, że to również należy do kompetencji sejmu. Mamy tu również inwalidów, którzy na polach Szampanji nimi zostali, tym rząd franc. powinien zabezpieczyć rentę dożywotnią. Rozmawiałem z nimi. Są niezaopatrzeni dotąd, nie superarbitrowani, bez protez, wszystkie ich prośby do władz wojskowych są bez odpowiedzi.

Kapelanów przy wojsku we Francji jest 24, materiał różny, odbijają od nas księża amerykańscy, którzy są w większości, lecz nie dziwnego, bo tam księżmi byli tylko w kościele. Praca kapelana tu utrudniona przepisami franc. które go tylko tolerują. Nie istnieje dla żołnierza przymus słuchania mszy, ani praktyk religijnych, religja według francuzów jest rzeczą prywatną. Praca kapelanów nie jest jednolita, nie jest scentralizowana, każdy robi w swoim pułku, co uważa za dobre.

Ks. Kwapiński.

Za zgodność

Wydział Kontroli

BIURO DOWODZTWA WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

Dnia 13 marca 19.

8 egzemplarzy.

L. Dz. 489/9 dnia 14 / III 1919 r.

załącz. Wydział

402
59

O d p i s .

List do ks. arcybiskupa TEODOROWICZA, pisany przez ks. Kwapińskiego.

Paryż, dn. 7. 3.19.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Smiem donieść, że z Warszawy po opuszczeniu posterunku w szkole podchorążych, oparłem się aż w Paryżu. Otrzymałem tu od gen. Hallera polecenie zorganizowania służby duszpasterskiej w 3-iej dywizji naszej i jutro odjeżdżam do Mirécourt do Łobatyngji.

Mimo wszystkich urgensów, jakie przywieźliśmy z Warszawy, by przyspieszyć transporty wojsk do kraju, sprawa posuwa się naprzód opieszale. Wyznaczono już transport pierwszy na 10 b.m. wczoraj przesunięto go na 15. Igranie to z żołnierzem, którego pożera tęsknota za krajem, który jest w potrzebie, gdy tu siedzą bezczynnie, może być nawet zgubne. Widziałem w paru obozach żołnierzy naszych, wrażenie odniosłem dodatnie. Żołnierz wygląda bardzo dobrze, ożywiony chęcią i zapałem służenia własnej ziemi.

Odjechać stąd mają partjami. Transport pierwszy ma objąć dywizję pierwszą i drugą i dywizję instrukcyjną. Dywizje trzecią i czwartą zostawiają tu. Uważam to za szkodliwe. Czyby czynniki miarodajne w kraju nie mogły zażądać przeniesienia wszystkich wojsk do Polski, gdzie koszar mamy pod dostatkiem.

Francja zobowiązuje się dać ubranie i uzbrojenie dla 15 dywizji i dla dywizji tutejszych wyżywienie na 6 miesięcy.

Uważam za szkodliwe francowanie stąd do Polski całej falangi francuzek, które zajęte są w biurach wojskowych, niektóre biura zabierają ich b. wiele, np. biuro personalne z Stillé le Guillaume 30. Kontraktują je na pół roku. Mają pobrać na wyjazd do Polski po 1000 franków i podwójną pensję w Polsce. Gdzie u nas w Polsce znajdzie się wiele Polek urzędniczek, mówiących po francuzku. To samo dotyczy oficerów i podoficerów francuzów. Zaciągają się do wojska polskiego same plewy, oficerowie faktycznie nie wstępują, by nie szkodzić swej karierze. Warunki te same - 1000 fr. na drogę i pensja podwójna, co niesłychanie obciąża budżet państwa i tak ledwie dyszący.

Jestem prawie pewny, że systemu wojskowego francuzków Polsce nie przyjmemy, bo wart nie wiele i nie dostosowany do natury naszej, a już ze wstrętną biurokracją francuzką, która przeszła niemiecką i austryjacką zerwać musimy.

Robota tutejsza u góry nie robi wrażenia, by tworzone wojsko polskie, to jakieś legjony francuzkie. Przez 3 tygodnie nie widziałem kawałka papieru, pisanego po polsku. Sądzę, że tu Haller toleruje to jako malum necessarium, nie zaprowadza zmian, by nie drażnić francuzów, lecz tam praca taka istnieć nie może.

Siły podległe Hallerowi wynoszą: we Francji 44.000 wojska polskiego, we Włoszech przeszło 20.000, gdzie robotę prowadzi sfrancuziały mjr. Radziwiłł, właściciel kasyna w Monacco, 200 ludzi na Murmanie, 3 dywizje niekompletne na Syberji w okol. Omska i 2 dyw. podległe gen. Zeligowskiemu w Odessie na i nad Donem. Razem ok. 100.000. Oddziały we Francji i Włoszech przyjeły regulamin franc., inne nam obowiązujące w Polsce:

Opisuję to wszystko w przekonaniu, że zda się Ekscelencji prywatnej i może do Sejmu. W oddziałach tutejszych mamy dużo żołnierzy starszych, jeńców z wojska austr., ros. i niem. Uważam za konieczne, by Naczelny Wódz przesądził los tych żołnierzy, jak długo mają jeszcze służyć, by nie widzieli nieskończoności służby przed sobą. Uważam za potrzebne wydanie rozkazu, że żołnierz który służy od r. 1914 zostanie jeszcze w wojsku 6 mies., 915 r. - 9 mies., 916 r. - 12 mies., sądzą, że to również należy do kompetencji sejmu. Mamy tu również inwalidów, którzy na polach Szampanji nimi zostali, tym rząd franc. powinien zabezpieczyć rentę dożywotnią. Rozmawiałem z nimi. Są niezadowoleni dotąd, nie superarbitrowani, bez prócz, wszystkie ich prośby do władz wojskowych są bez odpowiedzi.

Kapelanów przy wojsku we Francji jest 24, materiał różny, odbijają od nas księża ameryk., którzy są w większości, lecz nie dziwni, bo tam księżmi byli tylko w kościele. Praca kapelana tu utrudniona, przepisami franc., które go tylko tolerują. Nie istnieją dla żołnierza przymus słuchania mszy ani praktyk religijnych, religja według francuzów jest rzeczą prywatną. Praca kapelanów nie jest dednolita, nie jest scentralizowana, każdy robi w swoim pułku, co uważa za dobre.

Za zgodność:
Wydział Kontroli
A. Kulwiec, por. m. p.

Ks. kwapiński.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York